

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

292243

LUCJAN ŻELIGOWSKI

Generał

746

2

---

O IDEE SŁOWIAŃSKA

---

LONDYN, 1941

LUCJAN ŻELIGOWSKI  
General

---



---

O IDEĘ SŁOWIAŃSKĄ

---



---

LONDYN, 1941

Skład główny: Publishers:  
F. MILDNER & SONS, Herbal Hill, London, E.C.1

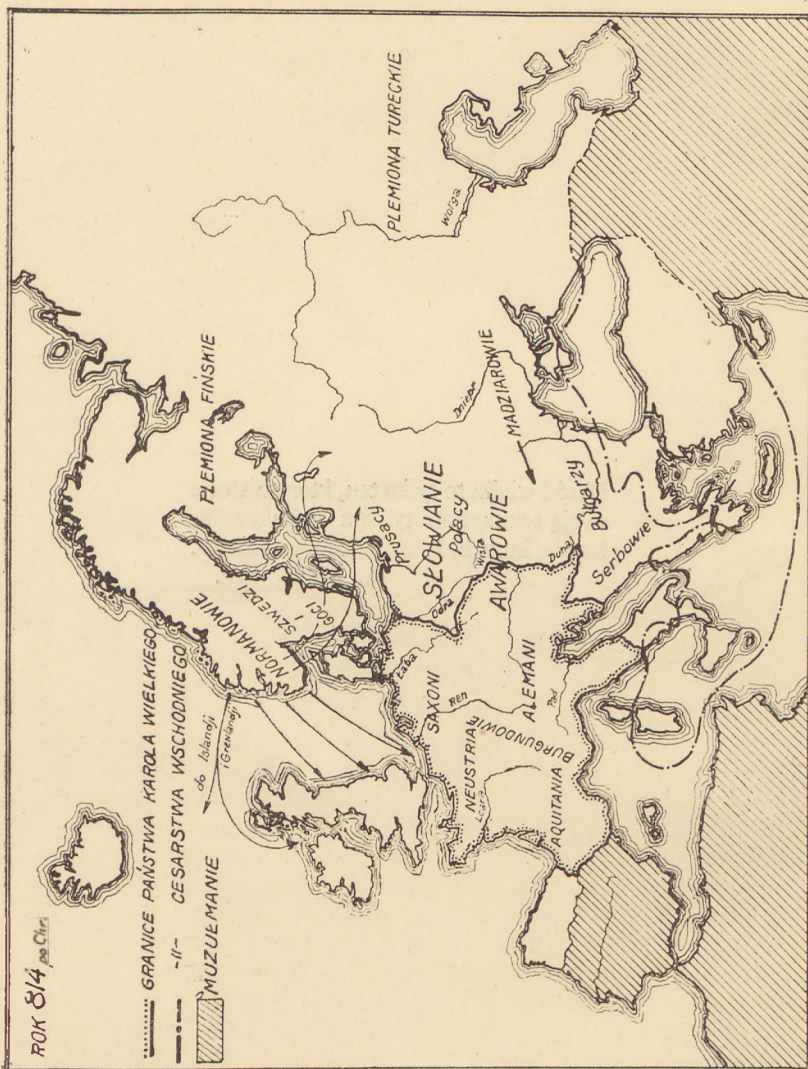


292 243

W 2195/38

Naród wielki to tylko ten, który historię  
swoją tworzył nie tylko z myślą o sobie  
lecz i o innych, który wykonywał misję.  
A. Mickiewicz.





## WSTĘP

Wszyscy godzimy się z tym, że przyszła Polska musi być inną, niż była dotychczas. Wynika to z naszej historii i tradycji narodowych, wynika z oblicza obecnej epoki, oraz z ducha dziejów całej ludzkości.

Lecz jaką ma być nowa Polska? Co rozumiemy pod tym słowem?

Tu zdania są podzielone. Odpowiedzi na te pytania zwykle szukamy we wzorach już istniejących na świecie. W nich staramy się uzyskać wzór dla siebie.

W tem jest błąd naszej przeszłości i terażniejszości. Gdyż żadne obce wzory nam niepotrzebne, i dopomóc nam nie mogą. Tak jak nie pomogły wzory Hellady i starożytnego Rzymu, wzory Francji i Germanji. Musimy w sobie szukać własnego wzoru i stylu i gdy odnajdziemy to musimy na nich zbudować moralny i materialny gmach własnej państwowości. I nie tylko narodowy i polityczny, lecz społeczny i gospodarczy.

Na szczęście ten styl już istnieje. Jest to styl Narodu rasy słowiańskiej.

Elita polityczna Polski popełniła błąd zrywając z pokrewnymi narodami jednej rasy i szukając przyjaciół gdzie indziej. To się mściło w ciągu 1000 lat, niweczając geniusz Narodu. Okręt państwowy idący złym kursem, był rzucany na mielizny i rafy podwodne, ażeby stanąć, jak dzisiaj, na brzegu przepaści.

I obecnie ten kurs Naród Polski musi zmienić. Zamiast widzieć w pokrewnych słowiańskich narodach wrogów, musi uznać w nich swych braci i przyjaciół. I to nie tylko dla tego, że inne przyjaźnie zawiodły, nietylko dla tego, że tylko wspólnymi słowiańskimi siłami da się zbudować wał obronny przeciwko odwiecznemu wrogowi i zabezpieczyć niepodległość Polski, lecz i dla tego, że tylko w gronie pokrewnych narodów o wspólnym pniu języka, wspólnych instynktach wolności oraz wspólnych zwyczajach i potrzebach życia, da się ujście geniuszowi narodu polskiego i tylko tam będzie ocenioną jego postawa w walce o wspólne ideały.

Nie jestem ani literatem ani historykiem. W prymitywnych skrótach obecnej broszury podaję myśli, które nie są oryginalnymi. Są tylko skromnym odbiciem myśli, które były głoszone z wielką siłą przez słowiańskich poetów, myślicieli i historyków.



## PRZESZŁOŚĆ SŁOWIAN

Jest dawna jak dawny jest świat. Świadczą o tym nie tylko tysiące tomów literatury historycznej, lecz także i heroglify, pisma klinowe, wykopaliska i inne zabytki przeszłości.

Muzeum Brytyjskie w Londynie gromadzi te skarby słowiańskie do których niestety mało kto się dotyka.

Historia Słowian nie ogranicza się do naszej ery. Narody te biorą udział w oblężeniu Troi, w budowie piramid starego Egiptu. Różnie się nazywają: Sarmaci, Wenedzi, Słowianie. O tych narodach pisze Herodot w III wieku przed naszą erą, mówi o nich Tacyt, Plinusz i szereg innych historyków rzymskich i greckich. Naliczają ich 104 szczepy, mieszkające na bezbrzeżnych obszarach Europy i Azji.

W odróżnieniu od innych plemion koczowniczych, Słowianie stanowią element osiadły, uprawiają rolnictwo, karczują lasy, budują miasta, trudnią się handlem. Są zdrowi i silni fizycznie. Na nich opierają się legiony rzymskie, oni wiosłują przykuci do galer.

Wszyscy historycy twierdzą zgodnie, że Słowianie to lud pracowity i uczciwy, spokojny i gościnnie oraz "straszny w obronie".

Jeszcze przed wędrówką ludów (V wiek przed naszą erą) Słowianie zajmują niemal całą Europę zapoczątkowując jej cywilizację. Nie tylko w Niemczech, lecz we Francji, w Hiszpanji i Włoszech spotykamy nazwy słowiańskie miast, gór i rzek (Szaforzyk).

Już w pierwszych wiekach naszej ery Słowianie broniąc swej ziemi prowadzą zaciekle walki z Teutonami. W wędrówkach ludów Słowianie nie biorą udziału. Wówczas kiedy Hunnowie, Mongoli, Wandalowie, Scyci, Skandynawi gnani niepojętym instynktem, jak szarańcza przelewają się przez ziemie słowiańskie, niszcząc ich kulturę i dobytek, Słowianie zostają na miejscu przywiązani do ziemi.

Po zakończeniu wędrówki ludów rozpoczyna się okres walki Germanów ze Słowianami. Jedni dążą na wschód pod hasłem "Drang nach Osten" drudzy walczą pod hasłem "nie damy ziemi skąd nasz ród". Historia Europy od czasów Imperium Karola Wielkiego, to historia walki Germanów ze Słowianami. Przeszłość nie zna przestępstw i zbrodni na które nie poważyliby się protoplaści dzisiejszych Niemców, aby pokonać i zniszczyć pracujące w spokoju rolnicze narody słowiańskie. Teutońskie zbrodnie wstrząsają sumieniem całego świata, tak jak dziś wstrząsają zbrodnie Niemiec hitlerowskich.

Jeżeli wierzyć historykom nawet niemieckim (Rittich, Jurdanes), to z dalekiej Azji, wstrząśnięta zbrodniami Germanów wyrusza na pomoc Słowianom wojownicza sekta Hunnów, pod wodzą Atylli,

przezwanego "biczem bożym", Atylla dociera aż do pól Katalońskich, gdzie w 451 r. odbyła się jedna z największych bitew świata, w której zginął król Germanów Teodoryk.

Czego na przestrzeni wieków nie zdołał uczynić oręż teutoński, czego nie zgmiotła siła ani zbrodnia, dopełnić miała tak zwana "wyższa kultura" narodów germańskich. Miała ona opanować duszę słowiańską i być awangardą skierowanego na wschód miecza teutońskiego.

Słowianie przyjmują chrześcijaństwo. Święty Cyryl i Metody poznając kulturę i duszę narodów słowiańskich, pragną zachować ich czystość i uchronić je przed niemieckim nawracaniem za pomocą miecza. Lecz Niemcy nie chcą zrezygnować z ziem słowiańskich. W IX wieku, pod naciskiem i wpływem biskupów niemieckich, Papież cofają swą zgodę na liturgię słowiańską i wówczas następuje podział kościołów na wschodni i zachodni. Podział ten stał się kością niezgody między narodami słowiańskimi oraz stał się początkiem wielkiej kariery Niemiec. Był to największy cios dla Słowian.

Dalsze etapy naporu germańskiego, to zbrodnie Zakonu Krzyżaków, który dążył, przy pomocy siły, do kolonizacji ziem słowiańskich, opanowanie dworów carów rosyjskich, podział Polski, właśnie wśród narodów słowiańskich i wreszcie wvóz komunizmu do Rosji, ukoronowany napadem na Polskę w chwili najodpowiedniejszej dla Niemców.

O dziejach Słowian napisano tysiące tomów, lecz nikt prawie tego nie wie i nikt nie czyta. Niemcy zdołały przekonać inteligencję słowiańskich narodów, że historii tej uczyć się nie warto, że to jest historia niewolników, barbarzyńców.

Dla tego też narody, które dziś liczą około 250 milionów ludności nie odegrały żadnej prawie roli politycznej ani w dziejach własnej rasy, ani w dziejach Europy, ani w dziejach świata. Na arenie byli Polacy, Rosjanie, Czesi, Serbowie, Ukraińcy itd. lecz nigdy nie byli jako Słowianie.

Bywały długie okresy w których losami Słowiańszczyzny kierowali Niemcy, gotując nam rolę niewolników: okupacja Polski (rozbiory), opanowanie Rosji przez wpływy na dwór carski, włączenie Słowian południowych do monarchji austro-węgierskiej.

To też w ciągu całego XIX wieku myśliciele i pisarze słowiańscy przygotowywali rewolucję tych narodów, wyzwalającą je spod jarzma niemieckiego. Mickiewicz modlił się o wojnę w Europie. Rosjanin Bakunin płomiennie wzywał do rewolucji słowiańskiej z Polską na czele. Słowak Kolar w przepięknych poetyckich utworach mówił o przeszłości tych narodów. Ukraińcy mieli Szewczenkę a Serbowie Gondulicza. Wszyscy czuli, że zbliża się nowy okres w dziejach Słowiaństwa.



## SKĄD POCHODZI NAZWA SŁOWIANIE

Narody zachodu, Romanie i Germanie dają złośliwe tłumaczenie tej nazwy. Mówią, że nazwa ta pochodzi od słowa niewolnik (esclave). Czy Słowianie byli kiedyś niewolnikami przebiegłych i okrutnych Germanów, oraz możnowładnych Rzymian? Owszem historia to potwierdza. Niemcy byli dumni z tego wynalazku. Mówili do natchnionych pychą możnowładców słowiańskich — jakto chcecie nazywać się nazwą niewolników, wy którzy jesteście narodem panów? To zawracało głowę arystokracji słowiańskiej i słowo "Słowianie" stało się równoznaczne ze słowem "niewolnik".

Sądzę, że możemy przyjąć najgorsze, że nazwa "Słowianie" oznaczała niewolnictwo. Niemcy mówią nam obecnie — byliście niewolnikami i znów będziecie naszymi niewolnikami. I wtedy kiedy to słyszą wszystkie słowiańskie narody to w duszach ich powstaje największy protest. Budzą się uspięne instynkty, zaczyna w nich grać krew dawnych bohaterów, duma i pogarda wobec swych ciemiężycieli, którzy za pomocą ich rąk chcą nowe nałożyć na nas kajdany.

## DRANG NACH OSTEN

(marsz na wschód)

Przyszli historycy będą musieli ustalić przyczyny, dla których nasza wiedza historyczna tak mało poświęcała miejsca sprawie walki narodów rasy germańskiej ze Słowianami. Trudno zrozumieć dlaczego największe tragedie, które miały miejsce na terenie Europy i zawsze miały za podłoże odwieczną walkę Słowian z Germanami, naświetlane są albo niedostatecznie albo błędnie i zawsze na korzyść Niemców. Nawet największe zbrodnie popełniane przez Germanów na ludach słowiańskich nie stały się tematem dla naukowych dociekań. Przeciwnie otaczano je nawet nimbem i poezją nazywając "pochodem wyższej kultury na wschód".

Słowiańscy profesorowie tłoczyli się w uczelniach niemieckich podziwiając filozofję Kanta i Szopenhauera, poezje Geinego i muzykę Wagnera, a niewielu z nich interesowało się tym ile łez i krwi słowiańskiej przelano na brzegach Elby i Warty, ile nadludzkiego oporu i poświęcenia wykazał Polak, Czech, Łużyczanin i szeregi innych, broniąc każdej piędzi ziemi słowiańskiej, którą uważali za świętą. Walczyli zdani na własne siły, bez nadziei na czyjąkolwiek pomoc, często bez słowa zachęty ze strony tych, którzy reprezentować powinni niezależną myśl słowiańską. Bronili swej ziemi dlatego bo tak nakazywał instynkt samozachowawczy ludów słowiańskich.

Niemcy umiejętnie wykorzystywali małe instynkty naszej elity rządzącej, które Polskę szlachecką, według słów Slowackiego, czyniły "pawiem narodów". Potrafiłi wmówić naszym panom, że nie warto babrać się w "śmiecium" słowiańskim skoro można podziwiać filipiki Arystotelesa i piękno Venus z Milo. Być zaliczonym do inteligencji oznaczało wówczas umieć kilka aforyzmów łacińskich oraz wiedzieć jakie fałdy były na tunice Cycerona.

I kiedy odrętwienie myśli słowiańskiej było niemal, że kompletne, wówczas Niemcy skierowali swe wysiłki na wschód pod hasłem "Drang nach Osten". W hasle tym mieści się cała doktryna i polityka; wojna i gospodarka. Powstało ono jeszcze w odległej przeszłości. Mówią o nim zarówno historycy greccy jak i rzymscy. Lecz ręka Opatrzności czuwa nad Słowianami. Niemcy znęcając się okrutnie nad nimi, zdemoralizowały się same. Uwierzyły, że nic więcej, jak tylko siła rządzi światem, że poczucie dobra, wolności i sprawiedliwości jest cechą niższego narodu oraz objawem słabości. Uwierzyli również, że światem rządzić będzie tylko ten kto, wszystko jedno w jaki sposób, nagromadzi więcej elementów natury materialnej i za ich pomocą, zmusi inne narody do podporządkowania się swej woli czyniąc z nich niewolników narodu germańskiego. Dla ludzi, których interesuje psychika Niemiec wnikliwą analizą będą przemówienia w B.B.C. Sir Roberta Vansittarta.

To rozumowanie wywołało objawy wstrętu i oburzenia w całym świecie. Nikt nie miałby przecież Niemcom za złe, że dążyły do organizacyjnego zjednoczenia swej rasy, lecz gdy twierdzą, że to jest tytułem do panowania nad światem to nawet ludzie u których zanikła ambicja narodowa, stawiają sprzeciw. Ten właśnie sprzeciw tkwi w psychice Słowian. Dość już mają niewolnictwa i chcą walczyć z jego apostołami.

Byt narodów słowiańskich jest zagrożony. Niemcy zrobiły wszystko, aby je osłabić, a teraz dążą do tego, żeby je zniszczyć! Czyż ma się spełnić przepowiednia niemieckiego filozofa Hegla, że Słowianie nie wezmą udziału w procesie historycznym i że Niemcy ich wynarodowią i zniszczą?

## ROSYJSKI PANSLAWIZM

Przez cały niemal XVII i XVIII wiek dwory carskie głośiły słynny panslawizm. My Polacy do dziś dnia odczuwamy niechęć nawet do tego słowa. Carowie rosyjscy z Niemką Katarzyną II na czele dokładali wszelkich wysiłków, aby pozyskać dla siebie południowych Słowian:



Czechów, Serbów i Bułgarów. Jednocześnie dzielili wraz z Niemcami, między sobą, ziemie Polski. Ówczesna sytuacja polityczna była podobna do obecnej. Jak wtedy tak i teraz Niemcom najwięcej przeszkadzała Polska. Tak jak i dziś nakreślili sobie zadanie szkolenia Anglii poprzez nacisk na Balkany, Syrie i Bagdad. Dwory carskie opanowane były przez Niemców t. zw. baronów "ostzejskich", którym powierzano najwyższe stanowiska w państwie rosyjskim.

Dowodem ogromnych wpływów niemieckich w Rosji ówczesnej jest fakt, że jeden generał zapytany przez cara jak chce być wynagrodzony za oddane usługi odparł: "najjaśniejszy panie proszę mnie awansować na Niemca".

W takiej atmosferze i dzięki takim właśnie wpływom, na dworze carskim zrodził się niespodziewany sentyment dla Słowian, który znalazł wyraz w słynnym panslawizmie rosyjskim. Jego imperialistyczne założenia stoją w rażącej sprzeczności z duchem narodów słowiańskich, a jego najistotniejszym celem był podział Polski oraz dążenie do opanowania Słowian południowych.

Cesarzowa Katarzyna II, z pochodzenia Niemka, która nawet nie umiała mówić po rosyjsku, zaczęła udawać idealistkę słowiańską. Kochanka, smutnej pamięci, króla Stanisława Augusta mawiała udając naiwność: "Pocóż drugie państwo słowiańskie, przecież już jest Rosja". Był to tylko pretekst dla przeprowadzenia rozbiorów Polski. Gnijąca arystokracja polska, dumna z miłosnych zwycięstw "Króla Stasia" oczywiście nie była w stanie przeciwstawić tym zakusom żadnej własnej myśli politycznej, a tym więcej szeroko pojętej idei federacji narodów słowiańskich.

Brak w Polsce jakiegokolwiek myśli politycznej w tym kierunku nastraja do nas niechętnie wielu historyków rosyjskich jak np. Karamzina, Sołwejewa, Aksakowa i Kirejewskiego. Ich stosunek jednak do panslawizmu rzuca przykry cień na historyków rosyjskich jak też na t.zw. wyższe sfery narodu rosyjskiego.

Jeśli szczerze podkreśliłem winy Polski popełnione na polu zbliżenia narodów słowiańskich, to ta sama szczerść każe mi stwierdzić, że rosyjski panslawizm jaknajgorzej przysłużył się narodom słowiańskim. Nasza elita rządząca popełniła jednak wówczas zasadniczy błąd. Mianowicie potępiając złą i obłudną grę Rosji, odwróciła się od wielkiej idei. Potępiono politykę panslawistyczną carów lecz jednocześnie nie wskazano jaką musi być prawdziwa, zdrowa i uczciwa współpraca bratnich narodów słowiańskich.

Za ten błąd Polska zapłaciła wiekową niewolą, a polska myśl polityczna uległa skarleńiu.

Panslawizm nie trwał długo. Po podziałach Polski i po bitwie

pod Plewną, gdy Turcy odparli Rosję od cieśnin interesujących Niemcy, carowie, jakby na dany znak, zaniechali dalszej gry słowiańskiej.

Rozpoczęła się wtedy wielka gra na międzynarodowej arenie ludzkości za pomocą filozofów niemieckich. W tym czasie Karol Marks napisał swój słynny "Kapitał".

## POLSKA A ROSJA

U Polaka sama nazwa Rosja budzi nieufność. Ta nazwa stała się koszmarem politycznym. Z tą nazwą związane są jedne z najtragiczniejszych chwil naszej historii. Bunt Chmielnickiego, Suworow i rzeź Pragi, Katarzyna II, rozbiory, rządy carskie, Kościuszko, rok 1830, 1831 i 1863, katorgi, Syberia, emigracje polityczne. Nareszcie już teraz rok 1920 i bitwa warszawska, a ostatnio rok 1939. Podczas najcięższej chwili — uderzenie nożem w plecy.

Cóż więc dziwnego, że sama nazwa "Rosja" wywołuje odruch mimowolnego oburzenia i niewiary.

A jednak właśnie tu musimy szukać gordyjskiego węzła bytu Polski i naszej historii. I gdy znajdziemy to musimy go rozwiązać. I właśnie rozwiązać musimy my Polacy. Bo w zawiązaniu go i my wzięliśmy udział. My zmarnowaliśmy pobyt Żółkiewskiego na Kremlu, my pchnęliśmy Chmielnickiego w objęcie carów moskiewskich, my oderwali się od własnego ludu, my porzuciliśmy brzegi Bałtyku, my oderwali się od narodów słowiańskich, mimo, że właśnie my mieliśmy tam najwięcej do powiedzenia. My unikaliśmy tego słowa zadżumionego "Słowianie". My nie rozróżnialiśmy ludu rosyjskiego od jego rządów, unikaliśmy wspólnego języka ze wszystkimi słowiańskimi narodami i wreszcie w ostatnich latach, kiedy Niemcy wyraźnie dążyły do wojny, właśnie my zmarnowaliśmy 20 lat niepodległego bytu i właśnie my dopomogliśmy im osłabić naród czeski.

Rządy Rosji zrobiły nam wiele zła, ale nie możemy winić narodu rosyjskiego, tak jak i wiele naszych nieszczęść nie było winą narodu polskiego. Naród rosyjski, na przestrzeni wieków, nie miał możliwości wypowiedzieć swej woli, ani swych ideałów, gdy my takie chwile miewaliśmy. My, w historii naszej, kilka razy odzyskiwaliśmy głos, wówczas, kiedy narody Rosji tego głosu nigdy nie miały. My nie chcieliśmy nigdy zrozumieć, że to co jakoby robiła Rosja, to robiły ręce różnych Sztakelbergów, Fryderyksów, Klejgelsów, za których plecami stały cienie Fryderyków i Bismarków z dewizą "Drang nach Osten".

Polska i Rosja należą do rodziny narodów słowiańskich i ta wieczna prawda czy dziś, czy jutro dojdzie do głosu i zmusi wszystkich



do uznania jej, albo do zejścia ze sceny. Bo w dziejach narodów, tak jak i w dziejach ludzkości, są długie i krótkie fale, jest taktyka i jest strategia, są fragmenty historii i jest sama jej treść. I wtedy kiedy pierwsze są zmienne, drugie są wieczne i nieśmiertelne.

Tak samo jest w stosunkach między Polską i Rosją. Przez tysiąc lat przeszkadzały sobie wzajemnie, przez tysiąc lat udawały wrogów, przez tysiąc lat nie potrafiły wytworzyć rządów reprezentujących cały naród i przez tysiąc lat nie wypowiedziały szczerze wiecznej prawdy — "My Słowianie".

Obecny okres dziejów zmusza oba narody do wypowiedzenia tej prawdy i do służenia jej. Jaki naród to zrobi? Jaki jest do tej misji najlepiej przygotowany? Najbliższa przyszłość to pokaże.

## INNE SŁOWIAŃSKIE NARODY

Kiedy mówimy o Polsce i Rosji, to nie możemy zapominać o innych słowiańskich narodach. Każdy z nich zachował swoją indywidualność i swoje oblicze narodowe. Na czele stoją **Czesi**, najstarszy z narodów słowiańskich. Wytrwale walczył w ciągu szeregu wieków o swój styl narodowy. Pierwszy założył słowiański uniwersytet w Pradze. Bił się bohatersko pod Białą Górą, gdzie stracił całą swoją szlachtę. Miał dużo wielkich i mocnych ludzi, z Husem i Zyszką na czele. Miał Szafarzyka i Pałackiego. Czesi zorganizowali sokolstwo któremu nie było równego w Europie, a które śpiewało marsz zaczynający się od słów "Hej Słowianie" lecz jednak Idea Słowiańska w tym narodzie zamarła.

Nie idea narodowa, a duch materializmu opanował warstwy rządzące. I gdy Niemcy wywożą z Pragi największe pamiątki narodów słowiańskich, to warstwy rządzące nie mogą się zdobyć na protest jako Słowianie.

**Słowacy.** Mieli Kolara. To jedno wystarczy za największy program, największy styl ducha słowiańskiego. On był tym, czym był u nas Mickiewicz. To on, mówiąc o zaborze przez Niemców ziem słowiańskich wołał proroczo: "To co szereg błędnych wieków budo- wało, jedna chwila obali".

**Serbowie.** Mężny i szlachetny naród. Jeden z tych, co dziś głośno mówi i jest dumny ze swojej przeszłości. Na Kosowym Polu stracił całą swoją inteligencję. Lecz wytrwali, na brzegach Adriatyku stworzyli państwo i dziś życzliwie podają rękę każdemu z narodów słowiańskich.

**Bułgarzy.** Naród chłopów. Nie dał się pochłonać obcej kulturze. Z ich rodziny wyszli Cyryl i Metody, którzy tysiąc lat temu głosili idee słowiańską.

**Ukraińcy.** Ze swą tragiczną historią. Przez błąd naszych królewiat i przez Chmielnickiego oddani pod berło carów rosyjskich. Ten wielki błąd historyczny odbił się tragicznie i na dziejach Polski i na dziejach Ukrainy. Obecnie ten mocny i bezkompromisowy naród, pełen liryki i głębi uczuć, przeszedł na służbę Niemców i za pomocą swych Skoropackich i Konowalców wbija nóż w piersi innym słowiańskim narodom. Czy można wyobrazić sobie większy tragizm? Słowianie na służbie u Teutonów?

**Białorusini.** Naród najbliższy nam duchowo i kulturalnie. Naród pełen cnót, nadzieji i marzeń. Moi najbliżsi ziomkowie, których tu, w Londynie, jeszcze więcej Kocham i szanuję.

Wszystkie te narody są pełne wartości moralnych i intelektualnych. Wskutek obłudnej polityki Niemiec i bezideowości swej inteligencji trwają w tragicznych kłótniach, które prowadzą ich do zagłady.

Lecz Twórca świata opiekuje się Słowianami. Aczkolwiek upośledzone materialnie, te rolnicze narody zachowały w całej pełni wartości moralne, niezużyta energię i zdrowe instynkty narodowe. Nie wzięły udziału w fałszach historii, nie dały zwyrodnąć poczuciu prawdy i wolności.

I dlatego przyszłość Europy od nich zależy.

## CO DZIELI A CO ŁĄCZY SŁOW. NARODY?

1) Dzielą kultury: Polacy mają kulturę łacińską, Czesi-niemiecką, Serbowie i Bułgarzy-bizantyjską, Rosjanie-mongolską.

2) Religie: Katolicka, prawosławna, unicy, reformacy, sektancy, nawet bezbożnicy.

3) Ustroje państwowe: republiki (Polska i Czechy), monarchie (Jugosławia i Bułgaria), ustrój komunistyczny (Rosja).

4) Geograficznie: dzielą ich Karpaty na południowych i północnych.

5) Cywilizacyjnie: na zachodnich i wschodnich.

Oprócz tego dzieli ich przeszłość historyczna. Największy wpływ miały obce dynastie. Każda z nich zacierała tradycję słowiańską. Tak było w Rosji z dynastią Rusów, tak było i u nas z dynastiami Sasów, Wazów, a nawet swoimi, które nieprzynawały się do pokrewności słów.

Nareszcie dzielą tragiczne wspomnienia przeszłości. Każdy prawie słowiański naród ma coś do zarzucenia innemu. Szczególnie



Polacy, Rosjanie, Ukraińcy i Czesi mają w swej przeszłości i psychice nagromadzone kapitały nieprzyjaźni i nieufności do siebie. Bo czego tylko nie było w tej obrzydliwej przeszłości słowiańskich narodów w stosunku do siebie! A historia nas uczy, że największa zaciętość i wściekłość bywa właśnie tam gdzie walczą z sobą pokrewni ludzie i narody.

I czyja to wina? Utarło się zdanie, że to właśnie Słowianie w swej psychice mają jakiś zarazek kłótni. Wiemy dziś komu to było potrzebne. Wiemy kto starał się wmówić światu i nawet samym Słowianom, że oni nie mogą rządzić się sami, że należą do rasy niższej, że są stworzeni na niewolników, że są "śmieciem" i "nawozem" dla użyźniania obcych kultur.

W tej propagandzie Niemcy doszły do doskonałości. Nie tylko całe szkoły filozoficzne z Fichte, Nitschem i historykiem Momsemem na czele głosiły idee nadczłowieka lecz polityka Teutonów zawładnęła wyższymi uczelniami Słowian i nasza młodzież, kończąc te uczelnie, albo nie wiedziała o swym rodowodzie słowiańskim, albo się go wstydiła.

Dziś tą pracę niemiecką widzimy na terenach państw zachodu. Na terenach narodów dojrzałych i bogatych w siły intelektualne. Widzimy jak zęcznie dezorganizowały nie tylko życie lecz samą myśl, ideały tych narodów. A cóż mówić o Słowianach? Co te narody mogły przeciwstawić misternej pracy wielorakich 5 kolumn? Tylko jeden instynkt rasy. Lecz on już prawie zupełnie zanikł, pod wpływem niemieckim, u inteligencji słowiańskiej, a masy, w których on się cudownie zachował, były odsunięte od wpływów.

Dziś, kiedy zechcemy poważnie zbadać przyczyny podziału Słowian, to w większości wypadków odnajdziemy rękę niemiecką, która tym podziałom patronowała.

Lecz dziś odwraca się nowa karta dziejów. Na nic się nie zdała misterna robota "wyższej rasy". Słowianie wejda na arenę dziejową nie jako "śmiecie" i "barbarzyńcy", lecz jako rasa, która razem z rasą anglo-saską, ugruntuje sprawiedliwość i pokój na świecie.

Co łączy Słowian:

1) Krew słowiańska. Krew słowiańskich bohaterów.

2) Wspólny pień języka. Wszystkie słow. narody od Warty i Adriatyku do Oceanu Spokojnego i od mórza północnych do południowych rozumieją siebie. Tego pierwiastka nie zatarły ani czas, ani przestrzeń, ani kultury, ani przeżycia historyczne. Przestały sobie często rozumieć górne warstwy tych narodów, lecz masy ludowe, niebacząc na 1000 letni wysiłek Teutonów, zachowały swoją mowę słowiańską.

3) Kult ziemi i potrzeby życiowe. Tam gdzie dotyczy ziemi Słowianie rozumieją się wzajemnie. Kochają ją swoją "matkę". Podczas wędrówek ludów, kiedy całe narody gnane instynktem, szły we wszystkich kierunkach świata, niszcząc wszystko co spotykały na drodze, wtedy Słowianie nie ruszyli się z miejsca. Ich dobytek, cywilizacja, kultura, były zniszczone. Lecz one zostały na swej ziemi. Przetrwały aż dopóki wszelkie szumowiny totalne i obcojęzyczne nie spłynęły z powierzchni ich świętej ziemi.

I ta bezgraniczna miłość Słowian do ziemi łączy ich wszędzie. Na niej powstała słynna słowiańska gościnność, przez którą ziemia mówi do podróżnika, na niej powstało zamiłowanie do przyrody, do zdrowia fizycznego i materialnego.

4) Instynkty rasy. Jakimi są? Jaki wspólny jest ich mianownik? Co rozumiemy pod tym słowem?

Jest to poczucie sprawiedliwości. Ludy słowiańskie wierzą i czekają, że ta sprawiedliwość nadejdzie. Jest to ich wspólną cechą. Żadna rasa nie odczuła tak głęboko Idei Chrystjanizmu jak Słowianie. Bo te święte ziarno nigdzie nie upadło na grunt tak użyźniony i przygotowany. Ani podziały kościołów, ani gorszące walki kleru, różnych wyznań, na którym zaczęło wyrastać bezbożnictwo, nic nie zachwiało wiary ludów słowiańskich, że nadejdzie czas kiedy zapanuje na świecie sprawiedliwość. Szukają Idei, która urzeczywistni Naukę Chrystusa. Nazywają to szukaniem Boga. Szczególnie narody rosyjskie. Ich wielcy pisarze i myśliciele: Tołstoj, Turgienew, Dostojewski, Gonczarow, Aksakow. U nas Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, u Czechów Szafarzyk, Pałacki, u Słowaków Kolar, u Ukraińców Szewczenko, u ludności wileńskiej Syrokomla. A po tym Kasproicz, Rejmont, Al. Świętochowski, Ar. Górski. I nie tylko oni. Nie tylko nasz żołnierz w Szkocji i Palestynie, lecz żołnierz rosyjski, który wchodzi do Galicji. O czym tęsknią, czego oczekują?

Oczekują Idei. I ta Idea istnieje. Ona jest między nami. I ona łączy, bo ona ręką Twórcy świata założoną jest w instynktach narodów. Jest to Idea Słowiańska. Te instynkty mówią, że na niej słowiańskie narody zbudują "ogromny swego Kościoła"! Swego ducha, swego poczucia sprawiedliwości.

5) Wspólne niebezpieczeństwo. Instynkt słowiańskich narodów im mówi, że wróg jest tylko jeden. To Germanie. Że los który dziś spotkał Polskę i Czechów, jutro spotka Ukrainę, Rosję i inne narody. Rozumieją to Słowianie. Znam Rosję. Tam żadna wojna nie jest popularną. Za wyjątkiem Niemców. Tam czekają kiedy Niemcy wejda, ażeby stamtąd nigdy nie wyjść.



## KOMPLEKS WYŻSZOŚCI.

### Czy Słowianie mają własną kulturę?

Torując sobie drogi na wschód propaganda niemiecka nazwała Słowian niższą rasą. Powtarzając to uparcie w ciągu setek lat potrafiła przekonać, szczególnie naszą inteligencję. Wmówiła jej, że prawdziwa kultura polega na powtarzaniu aforyzmów greckich i rzymskich, lub na czerpaniu wiedzy na uniwersytetach niemieckich, gdzie słowo "Słowianie" albo zupełnie nie było w obiegu, albo używano go jako symbol pogardy i obrzydzenia. Nasz szanujący się "inteligent" musiał jako tako kaleczyć języki zachodu, lecz nigdy nie mógł się odważyć, w "dobranym towarzystwie", używać języków słowiańskich. Wedle pojęcia tych panów kultura słowiańska wogóle nie istniała.

Na tym Niemcy zbudowali swój fałsz narodowy pod nazwą: "kompleksu wyższości". Kiedy Słowianie w uczciwej i ciężkiej pracy trwali na własnej i tak ukochanej ziemi, którą nazwali "matką" swoją, wtedy Niemcy z wojny zrobili przemysł narodowy i cały geniusz narodu skierowali na to, ażeby odebrać chleb tym co go mają a z nich samych zrobić swych niewolników. Jakże miał słuszność Herodot, który w I wieku po Narodzeniu Chrystusa mówi o Germanach: "Lud to błędny bez domu i roli i bez żadnego starania, gdzie stąpi tam się pasie. Niemając swego nie szczędzi cudzego".

Lecz Twórca świata czuwa nad Ideą sprawiedliwości. Fałszerstwa Germanów stały się wyraźnymi dla wszystkich. Nie rozumieją tego jeszcze inteligencje słowiańskich narodów i dla tego jakaś silna i cudowna ręka usuwa je z powierzchni życia.

Kultura. Jeżeli pod tym słowem chcemy rozumieć zewnętrzny tryb życia, jego wygody i przyjemności to Słowianie stoją na niższym stopniu od innych. Lecz jeżeli nazwiemy kulturą stan wewnętrzny człowieka, jego uczucia i instynkty, to taką kulturą wewnętrzną Słowianin nie tylko nie ustępuje kulturze zachodu lecz najczęściej ją znacznie przewyższa.

Jakie cechy wewnętrzne cechują kulturę Słowian?

1) Gościnność. Słowianin szczerze cieszy się z gościa. Zwykle mówi: "Gość w dom, Bóg w dom". Otacza gościa największą sympatią, oddaje mu wszystko co ma w domu. Cała rodzina bierze w tym udział. Gość w domu Słowianina — jest niemal świętem i uroczystością. Kto widział i na sobie doświadczył tego uczucia ten musi się zgodzić, że jest to oznaka wysokiej kultury duchowej całej rasy słowiańskiej.

2) Wspaniałomyślność. Słowianie umieli bronić swej ziemi. Nie szukali i nie chcieli cudzego lecz — wedle słów historyków — "byli

straszni w obronie". Idąc na wroga zwykle posyłali mu zapowiedź: "Idy na Wy". Nigdy nie napadali znienacka, nigdy nie używali podstępów. Nosili w sobie rycerskość walki, tak odmienną od zwyczajów swych wrogów — Teutonów.

Któż dziś zaprzeczy, że te rycerskie instynkty Słowian były i są podyktowane wysoką kulturą ich ducha. Wszystkie wojny słowiańskich narodów, czy to na Kosowym Polu czy pod Białą Górą, czy na Kalce i Kulikowym Polu czy pod Wiedniem, Grunwaldem i Maciejowicami lub w błotach mazurskich, i pod Warszawą nosiły w sobie pierwiastek rycerski i wspaniałomyślność, pierwiastek kultury duchowej. Historia nie zna faktu, ażeby rycerz słowiański zabijał kobiety i dzieci lub znęcał się nad bezbronną ludnością.

3) Sprawiedliwość. Ten instykt, jak wieczny ogień, pali się w duszach Słowian. Tysiące lat niewoli i poniewierki nie potrafiły go stłumić. Biedna wieśniaczka Białorusi, bijąc się w piersi spracowaną ręką protestuje przeciwko niesprawiedliwości. Nie zabiły go ani totalizmy carów, ani przewrotność okrutna Niemców, ani walki religijne, ani najazdy Turków i Tatarów. Idea sprawiedliwości na stałe jest zrośnięta z duszą Słowianina. Jest jej wysoką kulturą duchową.

5) Zdolności słowiańskich narodów. Spójrzmy na pola tej samej Białorusi. Ich młyny i młóckarnie, ich budynki i krosna. Wszystko robiono odręcznie, bez narzędzi, wiedzy technicznej. Tylko instykt i daleka tradycja samodzielności świadczy o wysokiej kulturze duchowej tych narodów.

Dziś żołnierz słowiański — polski i czeski — są na widowni dziejowej. Cały świat patrzy na ich męstwo i zdolności. Dorównywują najlepszym żołnierzom świata. Z nich muszą być dumne wszystkie słowiańskie narody. Niemcy pogardały nimi, na nich chciały demonstrować swój "kompleks" wyższości . . .

I czy to tylko Polacy i Czesi? Wiemy czym jest Serb i Morawianin, Bułgar i Słowak, Ukrainiec i Białorusin. Znam żołnierza rosyjskiego, z którym razem spędziłem długie lata. Jest taki sam, ma te same cechy rycerskie jak i my Polacy. Bo tak jak i my jest Słowianinem.

## MICKIEWICZ A IDEA SŁOWIAŃSKA

Sto lat temu Polska przeżywała taką samą, jak obecnie, jeśli nie gorszą, tragedię narodową. Na wyzwolenie Polski, z kajdan niewoli, nie było żadnej nadziei. W Europie panował "porządek i spokój", Po wchłonięciu ziem polskich dwór carski głosił słynny "panslawizm" narzędzie imperializmu rosyjskiego. Premier francuski Cazimir



Perier z ulgą ogłosił w parlamencie — “w Warszawie panuje porządek”. Monarcha niemiecki Fryderyk I mówił cynicznie o grabieży ziem polskich — “przyjęliśmy komunie”. W Paryżu zebrało się gros naszej emigracji. Myśl polska nigdy nie pracowała z taką siłą i tak intensywnie jak wówczas. Zaczęto szukać powodów strasznej tragedii narodowej a jednocześnie drogowskazów na przyszłość. W Paryżu był Mickiewicz, otoczony aureolą sławy poetyckiej. Na rue de Senne dokończył “Pana Tadeusza”.

I wówczas nastąpił w nim przewrót. Sława poety wydała mu się rzeczą małą i nieistotną w tak tragicznych dla narodu chwilach. Posłyszał “z nieba głosy jak gromy”, które mu nakazały porzucić lirykę i głosić to co było najistotniejszym : wielką ideę słowiańską. W liście napisanym wówczas do Chodźki, omawiając swą pracę poetycką, powiedział : “więcej już do tych fraszek nie powrócę”. I wtedy rozpoczął w Colege de France wykłady o literaturze słowiańskiej. Na wykładach tych bywała elita umysłowa Paryża a nawet świata. Imię Polski stało się głośnie nie tylko dzięki bohaterstwu Jej żołnierza lecz również jako szermierza wolności w rodzinie narodów słowiańskich. Z zapartym oddechem słuchano, gdy Mickiewicz mówił o przeszłości Słowian, o głębi uczuć tych rolniczych narodów, o ich bohaterstwie i poświęceniu na polach bitew, o tkliwej miłości ich niewiast, o tragediach ich losu i o ich wierze w wieczną sprawiedliwość.

Dookoła osoby Mickiewicza skupiła się cała myśl polskiej emigracji. Imię Polaka stało się głośnym na całym świecie. Mickiewicz dopełnił Kościuszkę. O narodzie polskim mówił :

I słyszę z nieba głosy jak gromy :  
To namiestnik wolności na ziemi widomy,  
On na sławie zbuduje ogromy swego, Kościoła.  
A hasło jego : lud ludów.  
A życie jego : trud trudów,  
Z obcej matki a krew jego dawne bohaterzy,  
A imię jego czterdzieści i cztery.  
Sława, sława, sława.

Czyżby nieodszyfrowana dotychczas liczba “44” oznaczała rok 1944, który będzie przełomowym w życiu słowiańskich narodów ? Mickiewicz do fraszek już więcej nie powrócił. Stał się on historykiem, filozofem, prorokiem idei słowiańskiej. Skupił dookoła siebie wszystkich wybitnych ludzi swej epoki. Dzięki Mickiewiczowi trzecia emigracja stała się skarbnicą myśli polskiej i słowiańskiej. Przyjaciółmi wielkiego poety-myśliciela byli również rewolucjoniści rosyjscy. Kiedy powstała nadzieja wojny Turcji z caratem Mickiewicz

wyjechał do Konstantynopola, aby tam tworzyć nie tylko polskie lecz i słowiańskie legiony. Niestety po przyjeździe do Konstantynopola zmarł, w okolicznościach do dziś dnia niewyjaśnionych. Przez ówczesnych literatów Mickiewicz nazwany był “półgłówkiem słowiańskim”.

Upłynął cały wiek. O Mickiewiczu albo zapomniano częściowo, albo też wypaczono jego idee. Polacy całą uwagę skoncentrowali na to, co nazwał fraszkami, a to co było najistotniejszą treścią życia wieszczą przysypał pył zapomnienia. Przez 100 lat uwagę całą skoncentrowano na “Panu Tadeuszu” bagatelizując zupełnie, a nawet zapominając o prelekcjach paryskich. Do tego stopnia zapomniano o nich, że kiedy w roku 1939 otwierano w Paryżu polski uniwersytet emigracyjny, rektor tej placówki naukowej mógł powiedzieć o Mickiewiczu tylko tyle : “mieszkał niedaleko stąd i wykładał w “Colege de France”. I pomyśleć, że to było wszystko co nasza nauka wiedziała o wielkim proroku i myślicielu słowiaństwa i do tego w momencie kiedy cały Naród Polski broczył krwią od ran zadanych mu przez odwiecznego wroga słowiaństwa. Nastawienie naszych uczonych jest wręcz niezrozumiałe. Są profesorowie, którzy w ciągu całego swego życia badają piękno poezji Mickiewicza. W uczelniach robi się nawet wykresy uczuć Zosi i Tedeusza, lecz o Mickiewiczu jako o wielkim Słowianinie ani słowa. Czyż więc dziwić się należy, że myśl naszej młodzieży nie zadawała się płytkością naszej myśli oficjalnej ?

Mickiewicz marzył, aby jego dzieła trafiły “pod strzechy”. Czy się to stało ? Nie. Bo co miało trafić do duszy naszego chłopca ? Z pewnością nie miały wywołać “pod strzechą” entuzjazmu opisy życia magnaterji i dworów szlacheckich. To były tylko fraszki, o których mówił Mickiewicz. Pod strzechy natomiast musi trafić myśl słowiańska zawarta w mickiewiczowskich prelekcjach paryskich. Tam ona będzie należycie zrozumiana i oceniona. Widzimy dziś z jaką furią Niemcy burzą pomnik Mickiewicza w Krakowie. Nie mogą mu zapomnieć właśnie pracy słowiańskiej. Aby zatrzyć historię narodów słowiańskich Niemcy wywożą dziś, z Pragi i Krakowa do Berlina, pamiątki historyczne, bowiem idea słowiańska jest dla nich największą przeszkodą ich odwiecznego marszu na wschód i koszmarem ich życia.

## POLSKA A IDEA SŁOWIAŃSKA

Szlachta polska o idei słowiańskiej zapomniała. Tworzyła piękną i pełną dramatu historię Polski niemyśląc, nie tylko o Słowianach lecz nawet o własnym ludzie. Było dużo jednostek, które jak Kościuszko



czy Puławski, walczyły na obcych barykadach, lecz całość społeczeństwa pozostawała bierna i egoistyczna. Powtarzano niemal do znudzenia hasło: "za naszą i waszą wolność", lecz niestety nigdy nie powiedziano światu, a nawet sobie, kogo się rozumie pod tym słowem "Wy". A przecież to słowo "Wy" oznaczało w pierwszym rzędzie i musiało oznaczać bratnie narody słowiańskie. Stwórca świata bowiem tak ulokował naród polski i naród czeski, że one musiały stać się awangardą ludów słowiańskich.

Czyż winę za błędy przeszłości ponosi cały naród polski? Nie, gdyż naród był odsunięty od myśli politycznej i nie kształtował on historii Polski. Naród polski walczył na wszystkich frontach, dokazywał cudów odwagi i bohaterstwa, porywał się na szaleńcze czyny, to jednak co wywalczył polski żołnierz, rolnik, robotnik czy inteligent, to po tym zwykle niweczyła warstwa uważająca się za stworzoną do kierowania losami Polski.

Dlaczego tak się działo? Dlaczego naród pełen żywotnych sił, naród zdolny, pracowity, oszczędny i zapobiegliwy, mający na powierzchni i wewnątrz swej ziemi wszystko co potrzebne do życia i obrony, dlaczego ten naród nie miał nigdy zapewnionego istnienia, ciągle szukał sojuszków i nie znajdując ich szedł od jednej katastrofy do drugiej, od jednego rozbioru do drugiego, od jednej emigracji do następnej.

Wróćmy do przeszłości narodu polskiego. Poznamy ją tylko wówczas jeśli zgłębimy w wielkich liniach, skoro zmusimy się wspomnieć chwilowo o taktyce, a będziemy myśleć o strategii. Wówczas uświadomimy sobie, że największą tragedią Polski było oderwanie się, dzięki polityce elity rządzącej, od wielkiej rodziny narodów słowiańskich, z którą naród polski jest silnie duchowo związany. Niestety oparliśmy się duchowe tylko na zbankrutowanych i przestarzałych ideałach Hellady i starego Rzymu, oraz na błędnych doktrynach filozofów niemieckich. Polska idąc po tej drodze:

- 1) odsunęła od siebie wszystkie narody słowiańskie, zrywając łączność duchową z pokrewnymi narodami, szukając oparcia tylko w kulturze łacińskiej i filozofii niemieckiej. W ten sposób Polska została odosobniona, pozbawiona naturalnych przyjaciół i zawisła w próżni. Polska warstwa rządząca była na ziemiach słowiańskich niemal przedstawicielem obcych kultur, zamiast być wysuniętą na zachód awangardą kultury słowiańskiej — kultury ludu polskiego.

- 2) Marnowała rycerski zapał Narodu. Największe nasze zwycięstwa nie były wykorzystywane. Nie było wielkiej perspektywy, z której na nie należało patrzeć i je oceniać. Nie było idei. Czyny naszych wielkich ludzi marnowały się bezowocnie. Zdrowy instynkt narodu nie miał możliwości rozwoju. Polska miała wszelkie dane ku temu, aby zaimponować światu, lecz niestety zamiast tego jej elita musiała wyjeżdżać na upakarzającą emigrację. Jedno z największych naszych zwycięstw pod Wiedniem, które okryło sławą oręż polski było błędem politycznym gdyż broniło Germanów przed zanikającą już potęgą turecką.
- 3) Odrywając się od pokrewnych narodów słowiańskich, elita nasza oderwała się od własnych mas ludowych. Próżne były przestrogi Jana Kazimierza, Kościuszki i Mickiewicza, próżna groza buntu Chmielnickiego, próżne rozbiory Polski.

Niestety nic nie potrafiliśmy wykorzystać, zmarnowaliśmy nawet świetną epokę Jagiellonów i zwycięstwo warszawskie. Nawa państwowa szła "złym kursem". Ster dostał się w nieumiejętne ręce. Staliśmy nad brzegiem przepaści.

Materia została zmarnowana lecz duch narodu pozostał nieuszkodzony. Naród nie wypowiedział jeszcze swego słowa. Wiemy jakie te słowa będą.

Czy Polska ulegając wpływow obcym zatraciła ducha słowiańskiego i nie miała już żadnych akcentów rasy słowiańskiej?

Nie, takie akcenty były i jednym z największych jest akt Unii Lubelskiej, gdzie pod hasłem "wolni z wolnymi, równi z równymi" rozpoczął się proces łączenia narodów słowiańskich. Nazwa Litwa była wówczas nazwą słowiańskiego organizmu państwowego, którą dziś uzurpował sobie naród żmudzki. Era Jagiellonów, ze sławnym pogromem niemczyzny pod Grunwaldem, była wielką erą jedności słowiańskiej a wspólne Słowian, przeciwko odwiecznemu wrogowi, wystąpienie przyniosło im zdecydowane zwycięstwo.

Polska szlachecka niestety nie potrafiła wykorzystać Unii Polski z Litwą i nawet sztandar Litwy oddała w ręce małego narodu Żmudzinów, którzy fałszywie poczuli się spadkobiercami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brak zdecydowanej i trzeźwej polityki pro-słowiańskiej okupywała bohaterstwem na wszystkich frontach przelewając morze łez i krwi na brzegach Łaby, Warty a ostatnio i Wisły. Jeśli mówimy szczerze o błędach przeszłości to nie wolno nam pomijać milczeniem roli Polski jaką odegrała na zachodnich rubieżach ziem słowiańskich. Gdyby nie Polska to narody słowiańskie, pod naciskiem Niemiec, byłyby już dziś daleko odsunięte na wschód.



Czy idea słowiańska pomniejsza znaczenie idei Polski Niepodległej? Bynajmniej nie, pogłębia ją tylko. Wyzwała bowiem narodowe instynkty ludu polskiego, odkrywa przed nim najszerze horyzonty, pozwalając na własnych, a nie na zapożyczonych, prawdach odbudować nową Polskę.

## WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Mówi się stale o nowym ładzie w Europie. Z różnych ust wychodzą różne projekty, z różnych stron zarysowuje się kontury i szkice nowej międzynarodowej organizacji. Niestety jak dotychczas żaden z tych, nawet mglistych projektów, nie wysuwa na światło dziennej idei zasadniczej i podstawowej dla przyszłego ładu między narodami t.j. **“Idei Słowiańskiej”**. Niemal nikt jej należycie nie docenia, tak samo zresztą jak jej nie doceniano na przestrzeni wieków. Nie znajdujemy jej śladów ani w sztuce i literaturze Zachodu, ani w wiedzy historycznej, ani w prądach socjalnych, ani nawet w ideałach nadających rozruch ludzkości. Zdawało się, że Idea Słowiańska jest całkowicie pogrzebana.

A działa to się wtedy, gdy narody słowiańskie pełne życia i energii rwały się do czynu, gdy miały największą rozrodność, kiedy stanowiły połowę ludności Europy. Najważniejszym jest jednak, że w swej nieużytej psychice duchowej nosiły ideały, których niestety dziś zabrakło na kontynencie.

**To też powstać musi do nowego życia nasjtarsza a jednocześnie najmłodsza w Europie rasa słowiańska. Jaki los ją czeka?**

Jakie ideały wypielęgnowała chodząc za sochą i pługiem, przeorywując zagony rodzimej ziemi? Co ma do powiedzenia sobie i innym?

Wrogowie i niechętni nazywali, i nawet nadal nazywają Słowian rasą niewolników i barbarzyńców, skazując na zagładę i niewolniczą służbę, bez jej udziału tworzyli “idealny” porządek świata. A ten “idealny”, bez udziału Słowian, porządek świata stał się stałym zarzewiem wojen i usankcjonowaniem cywilizowanego niewolnictwa I w takim momencie narody słowiańskie dochodzą do głosu. Germanie robią jeszcze nadludzkie wysiłki, aby uniemożliwić porozumienie bratnich narodów i żeby, dzięki temu móc nad nimi dalej panować. Lecz zasłona spada z oczu Słowian i dziś już umieją odróżnić wroga od przyjaciela. Dziś gdy to się dzieje musimy wytknąć wyraźne cele do których zdążać muszą narody słowiańskie.

Do jakiej wizji my mamy wytknąć drogowskazy? Tą wizją jest unia czy federacja słowiańska. Tak jak dojrzeewa solidarność oparta na

instynktach rasy anglo-saskiej, która w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa łączy dwa wielkie narody Anglię i Amerykę, jak to uczyniła rasa germańska w ramach Rzeszy, jak budzi się solidarność skandynawów, jeszcze do niedawna niezdolnych stanąć do wzajemnej obrony, jak ciążą ku sobie narody romańskie, jak zespala się rasa żółta, tak muszą stworzyć jeden wielki i potężny blok Słowianie. Pozornie, i na pierwszy rzut oka, zadania to może być uważane za nadwyraz ciężkie a nawet, przez niektórych, za niewykonalne. Jakto? — chorem krzykną wszystkie duchowo zwyrodniałe, oderwane od swego duchowego trzonu warstwy, które zgłębiły wielkie ideały ludzkości gubiąc jednocześnie naród i jego odwieczne, rasowe instynkty. Jakto — powtórzą w zdumieniu — unia tych chłopów, ludzi pozbawionych zachodniej kultury? Unia tych, którymi gardziliśmy, którzy nie mogli pójść dalej naszego przedpokoju! Czyż możemy uznać ich za równych nam, reprezentującym narody panów i wysoką kulturę? Odpowiedź na to jest jedna. Negacja w przeszłości Słowian doprowadziła do katastrofy. Dziś musimy uznać nasze błędy, dziś musimy wreszcie rozpocząć nowe życie w oparciu o kulturę, obyczaje i ideały narodów słowiańskich. Jest to jedyna droga i niema innej, która mogłaby zapewnić Polsce należne jej miejsce w rodzinie wolnych narodów Europy. Albo kurs naszego okrętu państwowego przestawimy o 180 stopni, i zamiast mieć oczy zwrócone na zachód zwrócimy je na wschód, albo otwarcie się przyznamy, że przed sobą nie mamy żadnego wielkiego celu i idziemy na oślep od wypadku do wypadku.

Dotychczas tylko rzadko zwracano się o radę do rozumu chłopskiego. Obecnie gdy inne rozумы zawiodły ten prosty zdrowy rozum chłopski musi odegrać rolę decydującą, na nim oprzeć się musi władza tak w krajach słowiańskich jak też i w przyszłej federacji narodów słowiańskich.

W federacji tej nie będzie różnic pomiędzy narodami wielkimi i małymi, nie będzie gorszych czy lepszych. Lepszym będzie ten naród, który do ogólnej skarbnicy myśli i ducha wniesie więcej wartości moralnych. Jakże odległe są kontury tej wizji słowiańskiej? Jakże długa jest dla wielu droga, którą muszą przebyć, aby rozbudzić w sobie instynkty uspięone obcą filozofią i obcymi hasłami.

A jednak tą zarysowującą się wizję słowiańską musimy mieć stale przed naszymi oczyma i musimy do niej zmierzać wszystkimi dostępnymi drogami. Musimy nad sobą pracować i wypracowane przez nas drogi wskazywać innym ludziom i narodom. Praca ta wpłynie nie tylko na wynik obecnej wojny, nie tylko przyniesie wyzwolenie ludów słowiańskich lecz również zbuduje drogę do pełnej i trwałej niepodległości Narodu Polskiego.



Powstaje szereg, projektów o organizacji Europy. Wtedy mówimy o porozumieniu z Czechami, o związku państw naddunajskich, o łączności Polski z Ukrainą, z Węgrami i "Litwą". W każdym z tych projektów są oczywiste prawdy. Jednakże są to sztuczne kombinacje polityczne, których tak wiele było w historii, a które jak domki z kart padały od każdego podmuchu i wstrząsu politycznego.

Nie. Bez cementu nie można wybudować żadnego trwałego gmachu. A tym cementem, dla całego wschodu Europy, musi być wielka Idea Słowiańska, która na nasze szczęście istnieje i żyje w instynktach narodów. Tylko wtedy, kiedy ta idea zacznie dochodzić do głosu, tylko wtedy i te wszystkie projekty mogą być zastosowane. Ale nie wcześniej.

\* \* \*

A jaka jest rola poszczególnych narodów? Czy już teraz muszą dążyć do połączenia, tworzyć między sobą sojusze? Na to rzuca światło epizod, który miał miejsce 100 lat temu podczas I Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Wtedy, na tym zjeździe, rosyjscy słowiofile nawoływali, ażeby "w wielkim ruskim morzu zlały się wszystkie słowiańskie strumyki". Na to odpowiedział wielki i mądry człowiek, Czech Pałacki: "Nie, na to nie pojdą słowiańskie narody. Nie zleją się w jednym morzu i nie odleją jednego z wami dzwonu" (rozbity car kołokoł). Każdy naród słowiański odleje swój własny dzwon. I gdy to się stanie, to wtedy te dzwony będą wzniezione na wspólną dzwonnice i będzie nią Unia Słowiańskich Narodów".

Ta prawda jest i prawdą dnia dzisiejszego. Każdy naród osobno musi odlać swój własny dzwon. Na wyżyny idei musi wchodzić osobno, nie oglądając się na innych. Musi sam jeden dbać to, ażeby dźwięki tego dzwonu były najsilniejsze i łączyły w sobie melodie przyszłości i alarm przed wspólnym niebezpieczeństwem.

Bo tylko z tej góry ideowej można będzie widzieć, gdzie są wielkie drogi historii, a gdzie tylko jej manowce.

Z niezmiennych od wieków instynktów ras, drzemających w masach ludu, rodzą się wartości trwałe, na których ludzkość zbuduje nowy porządek.

Tego okresu nie da się przeskoczyć.

## ROLA MAŁYCH NARODÓW

W sąsiedztwie i pośród narodów słowiańskich mieszkają inne narody jak: Żmudzini, Łotysze, Estończycy, Finlandczycy, Węgrzy i Rumuni. Jaką będzie ich rola, gdy powstanie Unia Narodów Słowiańskich?

Są to narody pozostałe z okresu wędrówki ludów, narody różnych ras, różnych kultur i instynktów. Niektóre zlały się za Słowianami, Mimo różnic etnicznych na równi ze Słowianami odczuły one na sobie zgubny nacisk niemieczyny na wschód. Wpływy niemieckie na dwór carski pozbawiły je bytu niepodległego.

Jeszcze do niedawna w Europie nie było małych państw. Były tylko: "wielka Rosja", "wielkie Niemcy", i "wielka Austria". Polskę nazywano "Prywisiałskij Kraj", inne "Prybaltyjskij Kraj", inne wreszcie "Austro-Węgry".

Kongres Wersalski zdjął z małych narodów jarzmo niewoli lecz pozostawił je bez opieki. Zamiast związać wolne narody słowiańskie wielką ideą i dać możliwość dołączyć się do tej idei małym narodom, na zasadzie "równy z równym", "wolny z wolnym", zaopatrzono je w pakt Ligi Narodów. Pozwolono im samopas sprzeczać się o granice i na ich niedojrzałych organizmach dano Niemcom możliwość prowadzenia ich własnej polityki. W wojnie obecnej zaczęła się ich agonía. Obecnie widzimy jak jedne po drugich tracą niepodległość a ich warstwy kierownicze, które niczego nie przewidziały, zmuszone są opuszczać swe kraje. Na nic poszły wysiłki i ekwilibrystyki dyplomatyczne, których dokonywali ich mężowie stanu. Sztuczne budynki i koncepcje musiały runąć w gruzy przy zetknięciu się z twardą rzeczywistością walki germanizmu ze Słowianami.

W dniu, w którym powstanie Unia Słowiańska byt małych narodów będzie zapewniony, gdyż wejdą do niej na zasadach "równy z równym" i "wolny z wolnym".

## SŁOWIANIE A WIELKA BRYTANIA

Jaki jest wzajemny stosunek tych potężnych narodów i nas? Dziś w okresie nie tylko największej wojny, lecz w okresie walki ideałów, walki wolności z niewolnictwem.

Wielka Brytania walczy nie tylko o własną wolność lecz również o wolność innych narodów. Jakim jest jej stosunek do Słowian? Nie tylko do poszczególnych narodów słowiańskich lecz do całej rasy w ogólności? Jakie jest jej nastawienie do wielkiego dziejowego zagadnienia, do Idei Słowiańskiej?

Wszystkim narodom słowiańskim grozi to co wczoraj spotkało Polskę i Czechy. Wczoraj Niemcy pozbawili nas wolności, jutro ten sam los czeka Rosję, Jugosławię i Ukrainę. Dziś Niemcy są w Pradze i w Warszawie, jutro będą w Moskwie, Kijowie i Belgradzie. Dziś na Wiśle — jutro na Donie, Woldze i Dunaju. Obecnie bowiem



toczy się nie walka dwóch narodów lecz walka ras trwająca od prawięków, walka dwóch instynktów, dwóch ideałów, dwóch światopoglądów.

Byt narodów słowiańskich jest zagrożony. Niemcy zrobili wszystko, aby je osłabić a teraz dążą aby je zetrzeć z powierzchni ziemi. Dziś gdy ten proces postępuje naprzód również i byt Wielkiej Brytanji został zagrożony. Zachęceni łatwą walką za Słowianami Niemcy zapragnęli hegemonji nad światem. Dumna i bohaterska rasa anglo-saska oparła się temu. Wybuchła wojna, która zadecyduje o losach świata, i rozwiąże wielkie pytanie: czy na świecie zapanuje sprawiedliwość czy niewolnictwo?

I kiedy to się dzieje powstaje pytanie jaki jest stosunek Wielkiej Brytanji do Idei Słowiańskiej, a co za tym idzie do przyszłej Wielkiej Federacji Narodów Słowiańskich?

Do tych czas był ujemny. Trzeźwy umysł brytyjski z niedowierzaniem się odnosił do bezładu panującego na ziemiach słowiańskich. Najazdy Mongołów, Tatarów i Niemców. Obce dynastie i rządy totalne. Ciągłe niesnaski i zacofanie ekonomiczne. Wszystko to odpychało Anglików od Słowian. Ta nieufność doszła do szczytu, kiedy Rosja carska dążąc do potęgi morskiej zaczęła zbyt się interesować Indiami. Pod wpływem tych zamierzeń Rosji, Anglia zapomniała o usłudze jaką otrzymała od niej za czasów Napoleona i zastosowała do Słowian swoją tradycyjną politykę zwalczającą każdą większą siłę na kontynencie.

Tak kształtowały się stosunki między Wielką Brytanią i narodami słowiańskimi. Nie były one nigdy wyraźne. Zwykle było tak, jak sobie tego życzyły Niemcy. Stworzony przez nich, za pomocą Katarzyny II, słynny "panslawizm" wzbudził jeszcze większą czujność i nieufność Anglii do Słowian. A mniejsze narody słowiańskie Polska, Czechy, Serbia i inne? Pozbawione one były bytu politycznego i nie wchodziły w rachubę.

Kongres Wersalski nie zmienił niczego. Nikt na nim nie reprezentował Słowian jako całości. To było największym zwycięstwem Niemiec. Na Kongresie nie było wypowiedziane nawet słowo "Słowianie". Właśnie to słowo, którego tylko boją się Niemcy. Wyzwolenie narodów słowiańskich, bez wspólnej wielkiej Idei było wyzwoleniem rzymskich gladiatorów, którzy dalej mogli się wzajemnie zabijać. Wwieziony przez Niemców do Rosji komunizm do ostatka wikał słowiańskie sprawy. Ziemie słowiańskie stanęły w ogniu dając szerokie pole dla intryg niemieckich.

Dziś Wielka Brytania zdaje się doceniać swój stosunek do Słowian. Cele dwóch wielkich ras stają się identyczne. Trzeźwy umysł angielski zapewne widzi kontury przyszłej wielkiej Unii Narodów

Słowiańskich, do której się dołączą wszystkie małe narody na wschodzie Europy. Przyszłość tej Unii będzie zależeć od zwycięstwa Wielkiej Brytanii. Oto dlaczego wszyscy Słowianie muszą stanąć u jej boku i walczyć na śmierć i życie. Ta krew wspólnie przelana będzie cementem nie tylko dla Idei wolności lecz i dla Idei narodów słowiańskich.

Interesy Wielkiej Brytanji i Unii Słowian nigdzie się nie krzyżują. Tak pierwsi jak i drudzy nie będą chcieli niczego więcej jak tylko tego, aby w życie wcielić swe ideały i zapewnić pokój na ziemi. Są niezależnymi gospodarzami, mogą się dopełniać lecz nie potrzebują wzajemnie zwalczać. Obecnie zawisła nad nimi chmura gradowa, która nie tylko zagraża ich ideałom wolności lecz i samemu istnieniu. Ten wspólny wielki wstrząs, który przeżywają zostawi ślad na psychice jednych i drugich. Logika dziejów nakazuje im podać sobie ręce. Ustrój państwowy Wielkiej Brytanii, oparty na zdrowym demokratyzmie i samorządzie gospodarczym, musi być wzorem dla narodów, które się skupią w Wielkiej Federacji Słowiańskiej. Tak jak Wielka Brytania skupiła w sobie liczne narody o różnej kulturze, różnych religiach i nawet kolorach skóry, tak musi stać się i w Wielkiej Sławii. Głęboka tolerancja Słowian będzie podstawą i dogmatem tego ustroju. Słowiański charakter polityczny jeszcze się nie skryształizował. Stało się to dzięki wpływom sąsiednich Niemiec i Tatarów, którzy nie znali nigdy ustroju demokratycznego.

Wielka Brytania odegra największą rolę w życiu słowiańskim.

Nie jest przypadkiem, że w obecnym doniosłym okresie dziejowym rządy emigracyjne słowiańskiej Polski i słowiańskich Czech znalazły się u boku Wielkiej Brytanji. Bo tu jest ich miejsce jako awangardy słowiańskich narodów. I aczkolwiek tradycyjnie unikają tego słowa i tej polityki lecz duch dziejów zmusi ich do wypowiedzenia tej wiecznej prawdy.

W wojnie obecnej Wielka Brytania nie ma najmniejszych interesów zaborczych. Chodzi jej o własną obronę tak jak i obronę słabszych narodów. Tak samo i słowiańskie narody nie mają w swych instynktach pogębienia innych. Dlatego z mroków obecnego chaosu politycznego, już dziś wyłania się wizja dziejowej współpracy dwóch wielkich ras, dwóch demokracji, dwóch ideałów wolności i sprawiedliwości.

Wszystko przemawia za tym, że tym dwóm olbrzymom, materji i ducha sądzone jest utrwalić na ziemi wieczny pokój.

## ZAKOŃCZENIE

W chwilach tak doniosłych jak obecna, każdy naród, tak jak i każdy człowiek musi wykonać swój obowiązek.

Wzór tego obowiązku dają żołnierze, synowie naszego Narodu.

Przed grozą niewoli łączą się z sobą nie tylko narody lecz i rasy całe.

Wspaniały wzór daje rasa anglo-saska. Narody Wielkiej Brytanji i Ameryki, walczą o wolność nie tylko swoją lecz i wszystkich narodów.

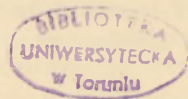
W tak doniosłym momencie historycznym odbywa się proces oczekiwany od prawników. Na arenę dziejową wchodzi sztucznie skłócone i powaśnione z sobą narody i mówią z dumą: My Słowianie. Nas jest 250 mil. Nam grozi niewolnictwo. Będziemy dążyć do tego ażeby powstała Unia, Federacja, czy Imperium Słowiańskie, do którego się dołączą wszystkie niesłowiańskie narody na wschodzie Europy. Rasa słowiańska wspólnie z rasą anglo-saską stworzy nowy świat.

Czy dla tego słowiańskie narody muszą się łączyć, nakładać na siebie nowe więzy? Nie. Wielka ewolucja słowiańska wymaga ażeby każdy naród pozostał sobą i szedł własną drogą. Pamiętań tylko, że należy zaprzestać robić to co szkodzi innym słowiańskim narodom. Nie szukać tego co dzieli ale szukać co łączy te narody.

Pamiętać, że przyszłość do tych narodów należy.

Dziś mają przed sobą dwa wielkie cele. Zwyciężyć wspólnie z Anglią i Ameryką i założyć fundamenta Wielkiej Sławji.

Czy ta droga jest łatwą? Nie. Jest najtrudniejszą ze wszystkich możliwych dróg. Jest drogą Tytanów myśli i czynu, Wierzę, że narody słowiańskie takich Tytanów posiadają.



## SPIS RZECZY

	str.
1. Ziemię Słowiańskie za czasów Imperium Karola Wielkiego (mapa) .. .. .	4
2. Wstęp .. .. .	5
3. Przeszłość Słowian .. .. .	6
4. Drang nach Osten .. .. .	8
5. Rosyjski panslawizm .. .. .	9
6. Polska a Rosja .. .. .	11
7. Inne słowiańskie narody .. .. .	12
8. Co dzieli a co łączy słow. narody? .. .. .	13
9. Kompleks wyższości. Czy Słowianie mają własną kulturę? .. .. .	16
10. Mickiewicz a Idea Słowiańska .. .. .	17
11. Polska a Idea Słowiańska .. .. .	19
12. Wizja przyszłości .. .. .	22
13. Rola małych narodów .. .. .	24
14. Słowianie a Wielka Brytania .. .. .	25
15. Zakończenie .. .. .	27



Cena 2/-



Biblioteka Główna UMK



300020501925

*Printed by*

F. MILDNER & SONS  
Herbal Hill, London, E.C.1

---

Drukarnia

MILDNERA W LONDYNIE



292243